

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 300 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec: w ekspedycji 2500.— marek: w agencjach i filjach 2750.— marek: z odnoszeniem do domu 3000.—, przez pocztę już z odnoszeniem 2500.— pod opaską 3500.— w innych krajach 5000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1250 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 1750 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc marzec z odnoszeniem przez listowego 3950 mk. pol. Pod opaską 5500 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 500 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1500.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2500.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filia Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Rosji.

Warszawa, 13. 3. (AW.) Redaktor Radziejewski omawia w „Rzeczpospolitej” proces wytoczony przez władze sowieckie biskupowi Cieplakowi i 12 księżom katolickim za przeciwdziałanie bezprawnym rekwizycjom kosztowności kościelnych. Dziennik dochodzi do wniosku, że sprawa oskarżonych księży jest zgóry przesądzona. Oskarżonym grozi albo śmierć, albo więzienie izolacyjne przez 3 lata. Nikt bowiem nie ludzi się co do wyroków sądów sowieckich, które są tylko parodią sprawiedliwości. Rząd polski prawdopodobnie będzie musiał wystąpić w obronę ofiar, powołując się na traktat w Rydze, zapewniający Polakom swobodne wykonywanie obrzędów religijnych.

Niemieckie wiadomości o konferencji w Brukseli.

Warszawa, 13. 3. (AW.) Według wiadomości „Berliner Lokalanzeiger” z Paryża na konferencji brukselskiej poraz pierwszy rozważano możliwość ewakuacji Ruhry. Warunki jednak tej ewakuacji i program reparacji, który ma obowiązywać Niemcy w przyszłości, jeszcze nie zostały ostatecznie ustalone a zakomunikowane zostaną rządowi niemieckiemu dopiero w chwili, w której Niemcy zwrócą się do Francji z prośbą o rokowania. Rząd francuski daje wyraz nadziei, że Niemcy po otrzymaniu przyrzeczenia co do ewakuacji Zagłębia pod pewnymi warunkami nie zawahają się wystąpić z tego rodzaju prośbą.

Berlin, 13. 3. (AW.) Według wiadomości „Ostexpress” z Paryża postanowiono na konferencji brukselskiej zabrać się do odtransportowania nagromadzonych na hałdach zapasów węgla obejmujących obecnie około 3 miliony tonn. Na wypadek przeszkód ze strony ludności przewidziane są najenergiczniejsze środki zaradcze.

Berlin, 13. 3. (AW.) Według doniesień dzienników niemieckich przedstawiciel paryskiej „Information” miał wywiad z osobistością, która uczestniczyła w konferencji brukselskiej. Według tego wywiadu Francja i Belgja mają postępować w przyszłości w ten sam sposób w jaki postępowały Niemcy w roku 1871, to znaczy ewakuować okupowane tereny w miarę spłacania i wypełniania przez Niemcy zobowiązań. Podjęcie rokowań na razie nie ma być przewidziane a jest prawdopodobne, że na podjęcie ich należy czekać jeszcze kilka miesięcy.

Premjer Sikorski o ustaleniu granic wschodnich.

Polska nie pozwoli sobie zakwestjonować swych praw do wschodniej Małopolski i Wilna.

Warszawa, 13 III. Na posiedzeniu sejmu premier, p. Sikorski omówił sprawę granic wschodnich. Podkreślając przyjazne stanowisko Francji, Anglii, Włoch i Japonii, podkreślił:

Nie należy jednak oddawać się za wcześnie zbyt daleko posuniętemu optymizmowi. Nie jest bowiem rzeczą dziwną, że tak wrogowie Polski, jak i wrogowie pokoju i ostatecznego utrwalenia się stosunków w Europie wschodniej i środkowej, podejmują w ostatnich dniach energiczne wysiłki, aby nasze zamiary nie zostały spełnione i zrealizowane. Przy ostatecznym formułowaniu decyzji Rady Ambasadorów zajęć mogłyby przeto niespodzianki, które przez nieodpowiednią redakcję tej decyzji mogłyby zakwestjonować całą wartość przychylnego nam stanowiska wymienionych mocarstw. Chcę zatem Szanownych Panów poinformować, że rząd, jeżeli chodzi o meritum sprawy, rozróżnia w niej dwa główne problemy: Granice wschodnie są ustalone traktatem ryskim i nie mogą być przez nikogo kwestjonowane. Istnieją one dla nas jako bezsporne, wymagają jednak ze stanowiska międzynarodowego ze strony mocarstw zachodnich uznania formalnego. W kompleksie tych granic wschodnich jest jeden z najtrudniejszych problemów, jakim jest problem t. j. Galicji wschodniej. Rząd polski, stawiając obecnie tą sprawę na porządku dziennym, nie mógłby się zgodzić na jakiegokolwiek zastrzeżenia, od których czyniłoby się zależnym uznanie wcielenia Galicji wschodniej do Rzeczypospolitej. Ktokolwiek kwestjonuje przynależność całej Małopolski wschodniej do Rzeczypospolitej, ten kwestjonuje elementarne podstawy jej obronności. (Brawa.)

Opierając się na wysoce liberalnej konstytucji marcowej oraz na statucie autonomicznym, który w r. u. sejm konstytucyjny uchwalił dla województwa Małopolski wschodniej, jak również mając na uwadze traktat o mniejszościach narodowych, rząd polski oświadczył i oświadcza dalej gotowość stosowania wszystkich zobowiązań przyjętych na siebie w stosunku do ludności ukraińskiej, znajdującej się w Małopolsce wschodniej.

Jeżeli mam mówić o drugim problemie granic to jest o granicy polsko-litewskiej, sądzę, że mimo grózb wypowiedzianych ze strony litewskiego prezydenta ministrów nikt na serjo nie poddaje jakiegokolwiek dyskusji przynależności obwodu wileńskiego do Rzeczypospolitej, która w drodze ujawnienia się woli ludności miejscowej tak dobitnie została rozstrzygnięta. Ktokolwiek by to kwestjonował musi być przygotowany, że zakusy te będą odparte przez państwo polskie bezwzględnie i przy pomocy każdego środka, jakie stoja nam do dyspozycji. (Brawa i oklaski.)

Przechodząc następnie do pasa neutralnego, zaznaczył premier, że Polska, jakkolwiek przyjęła linię demarkacyjną, oznaczoną przez Ligę Narodów, domagać się musi pewnych korektur, przede wszystkim ochrony dla linii kolejowej Orany—Wilno.

Jeżeli chodzi o granicę polsko-litewską, czy polsko-rumuńską, to te sprawy powinny być pozostawione do ostatecznego unormowania tym państwom, które ze sobą graniczą.

W ten sposób merytoryczna sprawa granic została postawiona przez rząd. Jak stwierdzają dotychczasowe informacje rządu wymienionych mocarstw zachodnich zasadniczo podtrzymują postulaty Polski. W samej tylko Radzie ambasadorów w Komisji redakcyjnej powstały trudności, które przez niewłaściwe ujęcie odnośnej decyzji mogłyby przekreślić względnie pomniejszyć te walory, jakie Polska odniosłaby z tego rozstrzygnięcia. Z tego też względu rząd, który dotąd całą tą sprawę traktuje bez zbytej nerwowości, zdecydował się skierować do Paryża p. ministra spraw zagranicznych, a dając mu wiążące dyrektywy, będzie w ten sposób usilnie czuwał nad tem, aby i w ostatnim momencie tak trudna sprawa została zgodnie z potrzebami państwa polskiego załatwiona (Brawa).

Konferencja w Brukseli.

Ewakuacja Ruhry może nastąpić w miarę, jak Niemcy będą wykonywali swe zobowiązania.

Bruksela, 13 III. (PAT. — Havas.) Wczoraj o g. 18 zamknięta została konferencja belgijsko-francuska. Komunikat prasowy o tej konferencji ma brzmienie nast.: Poincare i Theunis wspólnie ze swymi współpracownikami zbadali sytuację w Zagłębiu Ruhry i uchwili środki, niezbędne do zapewnienia dostaw węgla i koks dla Belgji i Francji. Uregulowano kwestję, dotyczące strony finansowej francusko-belgijskiego zarządu kolejowego na terenie okupowanym, uchwalono środki represyjno-karne na wypadek, gdyby Niemcy zamierzali dalej sprzeciwiać się władzom okupacyjnym, uchwalono regulamin, omawiający specjalne zezwolenia

przemysłowe i handlowe na uprawianie działalności handlowej i przemysłowej na terenie okupowanym, postanowiono, iż ewakuacja zarówno Zagłębia Ruhry, jak i terytorjów świeżo okupowanych może nastąpić wyłącznie w miarę, jak Niemcy będą wykonywały swe zobowiązania z tytułu odszkodowań. Wreszcie uchwalono, iż niemieckie obszary opróżnione zostaną wtedy, gdy rząd Rzeszy cofnie wszystkie zapowiedzi kar i udzieli gwarancji bezpieczeństwa dla tych urzędników niemieckich, którzy współdziałali z władzami okupacyjnymi. Po zakończeniu konferencji Poincare złożył wizytę królowi. Dziś Poincare wrócił do Paryża.

Zastrzelenie burmistrza m. Rydzyny.

Poznań, 13. 3. (PAT.) D. O. K. VII komunikuje: W nocy z 11 na 12 bm posterunek pełniący służbę przed składami wojskowymi w Lesznie zaczepiony został przez burmistrza m. Rydzyny śp. Tera-kowskiego. Ponieważ kilkakrotne ostrzeżenia i groźenie strzelaniem przez posterunek nie odniosły skutku, przeto posterunek zmuszony był strzelić. Strzał spowodował ciężkie zranienie burmistrza, który następnie po kilkunastu minutach zmarł.

Zniżka cen węgla w Niemczech.

Berlin, 13. 3. (AW.) W komisji podatkowej min. finansów dr. Hermes zapowiedział zniżkę cen węgla, która ma nastąpić po zapowiedzianych na najbliższe dni naradach między ministrami finansów, gospodarki i pracy

Sprawę uposażenia urzędników.

Warszawa, 13. 3. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w d. 12 bm. rozpatrywała zasady projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Projekt ten zmierza do uproszczenia dotychczasowego skomplikowanego systemu obliczania pensyj urzędników i wojskowych. Nadto dąży on do możliwego polepszenia bytu rzeszy urzędniczych oraz do jednolitego traktowania urzędników państwowych wszystkich dykasterji. Projekt ustawy w zasadzie przyjęto. Szef rządu ma uzgodnić go z opinią poszczególnych ministrów, przyczem rada min. powzięła uchwałę, iż uposażenie sędziów i prokuratorów określi ustawa odrębna.

Z końcem bieżącego tygodnia ustawa ta będzie wniesiona do laski marszałkowskiej do sejm. Na temże posiedzeniu uchwalono również projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ich rodzin. Omawiano ponadto szereg szczegółów o skoordynowaniu prac sejm. i rządu. Wreszcie rada ministrów przyjęła ustalone przez komitet polityczny ministrów w d. 10 bm. dyrektywy udzielone min. spr. zagr. Skrzyńskiemu w związku z jego wyjazdem do Paryża.

Robotnicy przeciw składkom na t. zw. Ruhrhilfe.

Berlin, 13 III. (AW.) Niemieckie związki robotnicze zwracają się obecnie najostrzej przeciw zbieraniu darów na t. zw. Ruhrhilfe, przestrzegając swych towarzyszy przed ofiarami pieniężnymi ze względu na to, że fundusze Ruhrhilfe zużywane są w przeważnej mierze na rzecz pracodawców i producentów, podczas gdy robotnicy wychodzą z pustymi rękami.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	45,400	20,570
Marki (niem.)	2,20	(pol.) 47

Przy ostatniej debacie budżetowej w sejmie gdańskim okazało się silniej, niż ~~niektórzy~~, że interesów Wolnego Miasta, warunków rozwoju i przyszłości jego strzeże nie senat i popierająca go większość rządowa, której ton nadają nacjonaliści, lecz raczej najskrzyniejsza opozycja, uosobiona w nielicznej, ale zgranej i dobrej, zawsze solidarnie na zewnątrz występującej, frakcji polskiej.

Senat w większości swej złożony jest z ludzi, którzy nie wierzą w trwałość państwowości gdańskiej i wcale nie pragną jej. Związani najściślej sznurami z reakcją pruską, marzącą i wyczekującą chwili obalenia traktatu wersalskiego, myślą i czują kategorjami berlińsko-mona-chijskimi. Nawet zbyt się z tem nie kryją! O ile tylko jaki senator gdański wyjedzie do granicznej prowincji wscho-dnio pruskiej, aby zaczerpnąć powietrza w panującej tam atmosferze nienawiści i żądzy pomsty, natychmiast głosi tam swe credo polityczne, że on i Gdańsk cały nie zapominają o obowiązkach swych i zaw-sze pragną złączenia z szerszym Vater-landem niemieckim. Cytatami z tego ro-dzaju przemówień ubarwił pos. Kubacz swą mowę budżetową w Volkstagu.

Istotą traktatu odnośnie do Gdańska jest przystosowanie go do życia nowego, w przeciwstawieniu do skromnej roli, jaką odgrywał on pod rządami pruskiemi. Kierunek rozwoju jego i ekspansji na przyszłość w traktacie został wyraźnie wskazany — w stronę Polski, celem jak najciślejszego z nią współżycia. Polska również na mocy tego samego traktatu uprawnieniami swemi, streszczającemi się w wolnym i swobodn. dostępie do morza w Gdańsku, weszła niejako w Gdańsk. Zostały więc stworzone podstawy pod wspólne współżycie, które stopniowo należało rozbudowywać.

Stąd też, choć się podpisało konwencję naryską, zawarło inne umowy i dokonało uroczystego podpisania w Warszawie umowy październikowej w roku 1921, wszystko czyniło się to z musu, gdyż inaczej postąpić nie można było. Przyjętymi zobowiązaniami senat jednak nigdy się nie krepował, cały dowcip swój wysyłał

Zdemaskowali politykę tę senatu w dyskusji sejmowej mówcy z frakcji polskiej. Zobrazował pos. dr. Panecki postępowanie senatu w sprawie traktatów handlowych, zawieranych przez Polskę. Prasa gdańska krzyczała ciągle, że rząd polski Gdańska nie dopuszcza do przygotowywanych konferencji traktatowych, senat zażalenia nawet wnosił do w. komisarza Ligi Narodów a pokazało się z wywodów mówcy polskiego, że senat umyślnie delegatów do Warszawy nie chciał wysyłać.

Przemówienia posłów polskich były znakomicie przygotowane, oparte na konkretnych danych a obfitujące w dowody rzeczowe, to też złożyły się one na jedno poważne oskarżenie, potwierdzające w całej pełni wszystkie te zarzuty, któremi niedawno publicznie wystąpił generalny komisarz, p. Pluciński. Przemówienia te znalazły silny odźwięk na lewicy, u przedstawicieli partji robotniczych. Nic dziwnego! Robotnik gdański, nie czujący resztą zbytniej miłości do Polski, stoi na gruncie realnym i doraźnie odczuwa korzyści, płynące ze stosunków z Polską. Znajduje pracę, zarabia dobrze i rozumuje zdrowo, że, gdyby dał posłuch nacjonalistom, to musiałby o głodzie i chłódzie oczekiwać powrotu rządów pruskich i nie wiadomo, czyby się doczekał, nie mówiąc o tem, że w porównaniu do obecnych stosunków i możliwości zarobkowania byłby to powrót do mizerji, na jaką skazany był Gdańsk przed wojną.

Drugi mówca senatu, dr. Volkmann, aby osłabić wrażenie oskarżeń polskich, otwarcie uderzył w nutę nacjonalistyczną, podnosząc szereg zarzutów przeciw rządowi polskiemu, zarzutów słabych i naciąganych, które już na drugi dzień zostały sprostowane przez biuro prasowe Polskiego Generalnego Komisarjatu. Tak samo niepoważne były dowodzenia jego, że na współzyciu polsko-gdańskim dająca strona jest Gdańsk, że więc wszelkie korzyści zbiera tylko Polska. Inny

Sprawa ograniczeń imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych A. P.

Nowy bil, imigracyjny, mający ograniczyć liczbę napływowców z obcych krajów do Stanów Zjednoczonych do dwóch procent w stosunku do zamieszkałej tutaj kwoty poszczególnych narodowości w roku 1890, napotyka w ostatnich czasach na wielkie trudności. Komisja imigracyjna izby niższej bil wprawdzie zatwierdziła, ale czy izba niższa i senat bil ów zatwierdzą, to dotychczas jeszcze pozostaje wielkim znakiem zapytania. W ostatnich czasach powstały zarzuty przeciw nowemu bilowi, jakoby faworyzował przybyszów z pewnych krajów, a wrogo się odnosił do imigrantów z innych krajów. Kongresman Johnson, prezes komisji imigracyjnej wyraźnie jednak zaprzecza tym zarzutom i dowodzi, że bil ma na celu udzielenie nowych praw wstępu wszystkim narodowościom.

Żywotna różnica w poglądzie na kwestię imigracyjną między Izłą Re-rezentantów a Senatem przedstawia się następująco:

Tegoroczna dyskusja budżetowa w sejmie gdańskim była bardzo pouczająca. Należałoby na nią zwrócić uwagę nie tylko w Polsce, ale i na zachodzie, a w szczególności w Lidze Narodów. Senat wraz z oddaną sobie większością sejmową odkrył przyłbicę! Senat bił w Polskę a większość rządowa w traktat wersalski i we Francję. Sposobności nastroczyła akcja francuska w Zagłębiu Ruhry. Okazało się, jak idealna harmonia łączy Gdańsk z Berlinem. Tu i tam zożydzenie traktatu wersalskiego i nienawiść do Polski i Francji. Polityka rządu polskiego zdać sobie powinna sprawę z tego stanu rzeczy i odpowiednio do niego unormować swój stosunek do Gdańska.

W. Z.

Izba jest za imigracją wyborową i dlatego to znizono kwotę i włączono przepisy, które mają działać w tym kierunku. Utrzymuje ona, że wpuszczenie krewnych obywateli naturalizowanych i oraz tych, co obywatelami zostać pragną, zaleca się przedewszystkiem ze względów ludzkich, a dalej w sposób ten wpuszcza się krewnych ludzi, którzy już wykazali, że są godni wypuszczenia ich, przyjmując lub starając się przyjąć pełne obowiązki obywateli. Sądząc więc, że i krewni będą cennym nabytkiem.

Senat nie zaprzecza wprowadzie — iż przepisy łagodzące zalecają się ze względów ogólnoludzkich, lecz niektórzy twierdzą, iż mogą one iść za daleko. Senat jest za tem, żeby mniej przebierać, a wpuszczać większą ilość imigrantów hurtem — żeby zaspokoić brak robotników.

Tego jednak nie należy brać jako opinii ogólnej w obydwu Izbach Kongresu. Jest to raczej opinia, zarówno w Senacie jak i w Izbie Reprezentantów tych, którzy żywo zajmują się sprawą imigracji i często wygłaszają swoje zdania. Pozostaje jednak wielka ilość tych, którzy, jakby się zdawało z ich milczenia, nie zajmują się tą sprawą i którzy nie wdają się w dyskusję jej publiczną. Lecz ich głosy zadecydują o sprawie jednej z najważniejszych i najwięcej omawianych obecnie i od wielu lat.

Gdyby był taki, jaki jest obecnie, pozbawiony jednak łagodzących przepisów i z pozostawieniem kwoty dwuprocentowej, przeszedł, w takim razie miałyby, to bardzo poważny wpływ na imigrację z Polski. Obniżyłby ją do ilości prawie nieznaczej.

O hegemonii artystycznej Polski nad sztuką norymberską w dobie Jagiellonów.

(Ciąg dalszy.)

Różnicę w pisowni i brzmieniu tłumaczmy sobie lokalnem zabarwieniem tegoż nazwiska w powiecie Czerecheckim na dawnym Spizu, zamieszkałym przez słowaków, skąd udokumentowany brat Wita „Maciej z Harowa“ ród swój wywodził, a znaleźć można dotychczas jeszcze niemało śladów z epoki sztuki snycerskiej i złotniczej w średniowieczu. Nie brak też lingwistów dopatrujących się w polskiem, ba w niemieckim nawet nazwisku Wita, zdrobniałości słowiańskiego „Stosława“, odmiany spotykanej często na Śląsku, zwłaszcza zaś w zagłębiu opawsko-kaniewskim, jakoteż w Małopolsce i Czechach, a co najciekawsze w Norymberdze nawet!). Wedle mego zdania, niemiecka osada „Stosz“, znana już

w XV. stuleciu, wedle dyplomu z r. 1449, oznaczającego miejscowość tą jako „Stoss prope Schmoelnicz“, było miejscem urodzenia Wita, którego atoli w czasie pobytu jego w mieście Albrechta Dürera i Hanza Sachsa przewzana „Meister von Kracka“. Z onych dokumentów wynika niewdwnacznie, że brat Wita, Maciej, w pamięci potomnych zachował się najlepiej, gdyż z Harkowa ze Spiżu polsko-słowackiego do Krakowa przybywszy i tamże „Szwabem“ przewzany ieszzył się poważaniem a gwoli kunsztu jego i wziętością. Zdolności Macieja na polu zdobnictwa ze złota musiały być nieladajkie, skoro złotnicy krakowscy cechmistrzem swoim wybrali go nawet. Artystyczna atmosfera Krakowa w XV. stuleciu nie przeszła bez śladu na twórczości młodego Wita Stwosza, który terminował podobno u snycerzy takich, jak n. p. u Jerzego (1449) r. Wawrzyńca, rodem z Magdeburga a obywatela krakowskiego (1460) i którym niejedną wskazówkę cenna zawdzieczał.

Rutowski i Ptaśnik²⁾ atoli wskazują na miasto „Clus“ (Klausenburg) które szczyciło się zabytkiem z zakresu złotnictwa o wielkim walorze artystycznym, jako kolebkę Mathiasa Stwosza, Macieja złotnika, Witowego brata w Krakowie osiadłego i w sztuce swej

bardzo biegłego. Otóż w związku z tem i następnie zapewne licznych a ciągłych relacji, jakie podówczas między stolicą Polski a miastami Siedmiogrodu istniały, Wit Stwosż, dwóch swoich w Krakowie z pierwszej żony Barbary Herzin urodzonych synów, wysłał tam na naukę, jak się dowiadujemy od Lochnera i l polye'go").

Baader⁴⁾ w animozji do badań pol-
znawców sztuki, twierdził, że Wit
Stwosz, jako syn Michała Stosza,
szmuklera w Norymberdze „war kein
Pole, sondern ein geborener Nürnberger“
wskazując na akt źródłowy po łacinie na
pergaminie pisany, a w r. 1533 nad wiel-
kim ołtarzem Marjackim odkryty, gdzie
mistrza nazwano „Magister Almanac de
Norinberga“. Daun popierał badania
swego kolegi dopełnieniami ze spisu no-
wych obywateli tegoż miasta aż do r. 1478,
gdzie żadnych śladów znaleźć nie można
dotyczących Wita, jak dopiero w r. 1415,
gdzie mowa o jakimś powroźniku „Mi-
chale Stossie“, pierwszym dokumentalnie
udowodnić dającym się imienniku mistrza,
rzekomyim rodzicem tegoż. Dawniejsze
zapodanie, jakoby Wit Stwosz urodzić

się miał w r. 1447, zostało zrewidynkowane faktem daty śmierci w r. 1533, na skutek dowodu, przez Neudörf-fera, najstarszego kronikarza Norymbergi dostarczanego. Skoro prawdą jest, że Wit Stwosz dożył wieku 95 lat, naon-czas rok 1438, jak mylnie podaje Kopera, byłby jedyną datą urodzin, nie zaś rok 1431, jak zaznaczył Daun. Fałszywym też jest mniemanie Bergau'a, jakoby sztychy do Wielkiego Ogrójca były szkolną robotą Wita, gdyż wedle Kopeczy pod rzeźbą zużyte olbrzymie bryły kamienne nie zostały z Norymbergi do Krakowa sprowadzone, jeno z polskie- go Pińczowa. Z tego wynika, że Wit Stwosz młodości nie przepędził w mieście Dürerów i Krafitów, i że nie Niemcy lecz Kraków byli wychowawcami późniejsze- go mistrza gdwż w kompozycjach i tema- tach religijnych opierał się raczej na „Zwistowaniu“ Hansa Memlinga i na Gerardzie Dawicie, którego „Chrzest św. Jana“ krakowską rzeźbę Wita pod tenże mianem przypomina ży- wo, niżli na Wolgemucie, mimo po- dobieństwa w rzeźbach Madonny, w ja- kich obaj celowali. Rzeźby Wita w nie- wdzięcznej dlań Norymberdze wykonane, przedstawiają kierunek sztuki zupełnie realny, tak dalece, że go, arcyministra kra- kowskiego posadzać musimy o zatracenie na obczyźnie poetycko-słowińskiej strony geniuszu i szlachetności postaci polskiej

^{a)} Ipolyi: Geschichte und Restauration der kirchlichen Kunstdenkmäler in Ungarn.

¹⁾ Zawilński: O polskości nazwiska Stwo-
szo. Biuletyn iurydyk. z r. 1910. Zesz. I.

Banki i bankczki spekulacyjne pozbawione żeru.

Ilość wrogów ministra skarbu, p. Grabskiego wzrosła, gdyż, jak omawia to w osobnym artykule „Kurjer Czerwony“, wszystkie bankczki spekulacyjne podniosły ogólny krzyk. Ilość banków dewizowych ograniczono do niespełna czterdziestu na całą Polskę. Inne banki, których namnożyła się taka ilość olbrzymia w ostatnich trzech latach, muszą handlu walutami zagranicznymi zaprzestać. Nie wolno im zatem zakupywać i odsprzedawać banknotów, czeków, przekazów, weksli, akredytyw i wszelkiego rodzaju pozostałości rachunkowych w walutach zagranicznych.

Bankom dewizowym wolno dokonywać sprzedaży walut zagranicznych i dewiz osobom i firmom prywatnym wyłącznie na podstawie zobowiązań zagranicznych, wynikających z legalnego przywozu towaru na uskutecznienie zaliczek na zapłatę za legalnie sprowadzone towary, na pokrycie kosztów ekspedycji i transportów towarów, na spłatę długów zagranicznych, powstałych z przyczyn gospodarczo uzasadnionych, na zapłatę premii asekuracyjnych zagranicą, o ile wynikają one z legalnych umów asekuracyjnych i reasekuracyjnych, na koszt podróży do wysokości 1000 fr. szwajcarskich na osobę, na koszt utrzymania zagranicą biur, przedsiębiorstw krajowych, o ile ich działalność tamże jest uzasadniona z punktu widzenia interesów państwowo-gospodarczych, na wszelkie inne cele, gospodarczo uzasadnione i to w sumie nie wyższej, niż 1000 franków szwajcarskich. W każdym z tych wypadków potrzebne jest pozwolenie ministerjum skarbu, względnie wyznaczanych przez niego organów.

Cel tego rozporządzenia, które zakazuje samowolnego wywożenia z Polski sum, wyżej 1000 fr. szwajc., lub wyżej 500.000 marek polskich, jest jasny, dąży ono do uniemożliwienia spekulacji walutowej, obliczonej na zniżkę marki polskiej. Boć na niski stan naszej waluty składa się nie tylko sam niedobór budżetowy, pokrywany ciągłymi emisjami niepokrytych marek papierowych. Nasza marka nawet przy takim niedoborze i przy takich emisjach stałaby wyżej, gdyby nie olbrzymia spekulacja walutowa, dążąca świadomie do obniżania naszej waluty. Tę grę na zniżkę marki polskiej częściowo uprawiają czynnicy obce, a nawet obce rządy, częściowo jednak i to przeważnie nasi krajowi spekulanci, banki, bankczki, domy bankowe, wekslarze i osoby prywatne.

Ta druga kategoria miała do tej pory ową spekulację zniżkową ułatwioną dlatego, że ilość banków dewizowych była zbyt duża, a więc kontrola była zbyt trudna. Doszło do tego, że nawet dawni właściciele kantorów loterii mieli prawo handlowania dewizami. Rozporządzenie p. ministra skarbu kładzie właśnie kres takiemu chorośliwemu — w dzisiejszych stosunkach finansowych — rozmnożeniu banków i bankczków, utrzymujących się wyłącznie, z uwagi na brak normalnych operacji kredytowych, z gry na zniżkę marki polskiej. Oczywiście, zyski tych banków i bankczków zmniejszą. Niejeden z nich może się zachwieć. Powstanie krzyk. Ale ten krzyk nie zmienia faktu, że łatwiej jest kontrolować czterdziście banków dewizowych, niż kilkaset. Spekulanci będą przeklinali to rozporządzenie, Polska będzie je błogosławiła.

Język niemiecki w sądach b. dzielnicy Pruskiej.

Jak wiadomo, Naczelna Rada Ludowa w r. 1919 wydała rozporządzenie, zgodnie z którym adwokaci narodowości niemieckiej w pismach do sądów wniesionych mogą posługiwać się językiem niemieckim w sądach do dn. 1 kwietnia 1923 r. Za 2 miesiące kończy się zatem ważność tej ustawy.

Wyżej wspomniana decyzja Rady Ludowej była koniecznością. Z chwilą bowiem odrodzenia Polski wszystkie stanowiska sędziowskie obsadzone były przez Niemców, a przysięgająca Rada wśród adwokatów stanowili Niemcy. W interesie dobrego funkcjonowania sądów należało zatem pozostawić ich nadal na dotychczasowych stanowiskach, skoro na ich miejsce nie było odpowiednich ludzi. Dzisiaj stosunki te uległy radykalnej zmianie, a adwokaci niemieccy mieli czas nauczyć się języka polskiego.

Adwokaci Niemcy czynią obecnie gorące zabiegi, ażeby przedłużyć ważność tego rozporządzenia. Sprawa ta jest wielkiej doniosłości narodowej dla kresów zachodnich, przede wszystkim ze względu na znaczenie i rolę, jaką adwokaci Niemcy

w b. dzielnicy odgrywają. Są oni bowiem duchowymi filarami prusactwa; oni to zorganizowali potężny związek Deutschtumsbund; oni wytaczali sprawę usunięcia niemieckich kolonistów przed forum Ligi Narodów. Jednym słowem nigdzie nie omieszkali wykorzystać okazji, by szkodzić interesom polskim.

Należy też uwzględnić, że od czasu, kiedy znikły słupy dzielące Polaków na trzy kordony, przesiedliła się do Księstwa Poznańskiego i na Pomorze znaczna ilość rodaków z innych dzielnic, nie władająca przeważnie językiem niemieckim. Jeżeli zatem zezwoli się Niemcom, by nadal przemawiali po niemiecku i wnosili podania niemieckie, to obywatel polski na własnej ziemi zmuszony będzie poszukiwać tłumacza, ażeby mógł zrozumieć treść skargi doręczanej mu przez adwokata Niemca.

Czyż takie stosunki można nadal tolerować? Przedłużenie mocy ustawy byłoby równoznaczne z wprowadzeniem języka niemieckiego jako drugiego języka urzędowego w Polsce.

ważyła się powiedzieć słowo przeciwko władzy sow., która jest porządnie ubrana i posiada całą buty. Byłe krasnoarmieje i każdy komunista może aresztować kogo mu się podoba. Wsie są obrabowane i bezwzględne rekwizycje zupełnie ogołociły gospodarstwa włościańskie. Meza włościanki z pod Odesy zabito za to, że wbrańała się od dać komisarzowi swej wsi ostatnie 2 koguty. Nowy urząd polityczny pracuje jeszcze usilniej, niż stara czerwczajka. Armja czerwona marzy o wojnie, ale jej zdolności bojowe są bardzo wątpliwe. Ludność przeklina bolszewików i komisarze, widząc to, starają się krwawym terrorem zdusić wszelką opozycję.

Co się tyczy losu powracających emigrantów, to uchodźcy mówią, że przed kilku miesiącami do Odesy przybył z Bułgarii statek z byłymi wojskowymi białej armji. Wszystkich mężczyzn zgładzono w porcie odeskim, a kobiety oddano krasnoarmiejcom 60-go komunistycznego pułku do ich koszar przy ulicy Dziegciarnej.

W mieście są otwarte liczne sklepy, i magazyny, gdzie sprzedają wszystko, nawet biżuterję, ale wszystkie te sklepy należą do komisarzy lub ich spółników i są pilnowane przez zbrojnych żołnierzy. Miejscowi mieszkańcy nie

ziemcy. W Odesie zjawili się niemcy, którzy próbują puścić w ruch niektóre fabryki i są inspektorami w wojsku. Przybyła również pewna liczba bułgarskich i tureckich oficerów.

„Dzikie sceny“ w parlamencie czesko-słowackim.

Pod tym nagłówkiem przynoszą dzienniki, wychodzące w Czecho-Słowacji, opis scen, do jakich przyszło w praskim parlamencie przy początku obrad nad ustawą o ochronie republiki. Nawet Czesi, naród, obchodzący się — jak wiadomo — bez form towarzyskich, twierdzą, że te „dzikie sceny“ były czemś nadzwyczajnym, ze względu na środowisko, w którym się rozgrywały.

Już na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, kilkudziesięciu detektywów, zaopatrzonych w znaczki „straży parlamentarnej“, sprowadzono do gmachu parlamentu i umieszczono w jego suterenach, przewidując, że będą potrzebni.

Przy pierwszych słowach prezydenta Izby, który oświadczył, że na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o ochronie republiki, powstał ogłuszający hałas na ławach, zajmowanych przez posłów partii komunistycznej. Zaczęto gwałtownie bić pulpitemi, świstać na gwizdawkach od lokomotyw, dzwonić w ogromne dzwony.

Hałas ten trwał kilka minut, a zwiększył się, gdy zabrał głos sprawozdawca, pos. Medvecký, który był zmuszony dyktować swój referat stenografom do ucha.

Prezydent Tomaszek na próżno dzwonił i wzywał do uciszenia się hałasujących. Wreszcie, gdy hałas nie tylko nie ustawał, ale stawał się coraz więcej intensywnym, wykluczył z posiedzenia 4 posłów komunistów, zawiadamiając ich o tem przez jednego z kwestorów Izby.

Wykluczeni nie ruszyli się jednak z miejsca. Wtedy prez. Tomaszek nakrył głowę i wyszedł ze sali, kwestor zaś wprowadził 16 ludzi ze „straży parlamentarnej“, którzy siłą wyprowadzili za drzwi wykluczonych przy akompaniamencie hałasów, nie słabnących na chwilę. Po wyniesieniu na rękach dwóch ostatnich wykluczonych komunistów, reszta partii wyszła, śpiewając „Czerwony sztandar“.

Po półgodzinnej przerwie posiedzenie znów podjęto, a prezydent Izby oświadczył, że wyklucza z 10 posiedzeń dwóch posłów komunistycznych, którzy mimo poprzedniego wykluczenia znów pojawili się na sali. Kwestorzy udali się do nich, namawiając ich, aby dobrowolnie wyszli. Ponieważ tego nie uczynili, zostali znów ze sali wyniesieni.

Wreszcie, po usunięciu definitywnem wykluczonych i po wyjściu ponownem z sali obrad całej partii komunistycznej, referent ustawy przyszedł do głosu. Skoro jednak zaczął mówić, słowacka partja ludowa zaczęła hałasować w skandaliczny sposób, naśladując komunistów i opuściła salę obrad, gdy Izba po wysłuchaniu sprawozdawcy, uchwaliła przejście do obrad nad ustawą.

Posłowie niemieccy, zarówno socjaliści, jak i członkowie partji burżuazyjnych, dopiero w tym momencie weszli do sali obrad, aby w ich toku założyć najostrejszy protest przeciw ustawie o ochronie republiki, która, ich zdaniem, jest zapowiedzią panowania terroru wobec mniejszości politycznych i narodowych w Czechosłowacji.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petersbagen).)

W niedzielę, 18 bm. poseł Stanisław Kuhnert: „Budżet W. Miasta Gdańska“.

Palcem na ciebie wskazywał będą gdy jako Polak nie zaobonujesz

Gazety Gdańskie

Kresy Wschodnie.

Główny urząd statystyczny podaje następujące liczby, dotyczące składu wyznaniowego i narodowościowego kresów wschodnich.

Poniżej przytoczone zestawienie przedstawia skład wyznaniowy i narodowościowy kresów wschodnich, a więc: województwa wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego oraz tych powiatów ziemi wileńskiej, w których przeprowadzono spis ludności w d. 30-tym września 1921 r. (powiaty brasławski, duniłowicki, dziśnieński i wilejski).

	Woj. wołyńskie	Woj. poleskie	Woj. nowogródzkie	4 pow. ziemi wileń.
W dn. 30. IX. 21 było ludności ogółem	1,436,916	879,219	821,595	475,775
w tem mężczyzn	699,830	426,586	394,540	229,847
w tem kobiet	737,086	452,633	427,055	245,928
Podano wyznanie:				
Rzymsko-katol.	166,154	68,412	323,264	200,460
prawosławne	1,065,733	696,028	421,222	230,268
ewangelickie	37,107	3,815	480	239
inne chrześcijań.	2,948	287	483	16,048
możeszowe	164,748	110,586	74,331	2,725
inne	88	91	1,789	855
niewiadome	138	—	26	—
Narodowość:				
Polska	240,892	213,678	443,326	221,968
Białoruska	1,119,374	374,004	310,096	235,033
Tutejsza	—	38,557	—	—
Rusińska	982,203	156,105	249	56
Niemiecka	24,878	903	168	48
Żydowska	151,719	91,222	56,173	18,497
Inna	35,964	4,750	11,651	10,173
Niewiadoma	141	—	22	—

Co do podanej powyżej ludności wyznania „innego chrześcijańskiego“ zaznacza się, że przeważną jej część stanowią w czterech powiatach z. wileńskiej staroobrzedowcy (15,996), w województwie nowogródzkim baptyści (2,045).

Wśród „innych narodowości“ najliczniejsze grupy w czterech powiatach ziemi wileńskiej tworzą litwini (6,598) i rosjanie (3,122), w województwie nowogródzkim litwini (9,800), w województwie poleskiem rosjanie (4,292), w województwie wołyńskim czesi (25,195) i rosjanie (10,084).

Co słyszał na Pomorzu?

— Projekty budowy linii kolejowych Gdynia-Bydgoszcz, Toruń—Częstochowa. W kołach fachowych obiegają pogłoski, iż Ministerstwo kolei w ostatnich dniach przystąpiło do rozwiązania projektów dwóch nowych linii kolejowych; jedna łącząca Gdynie bezpośrednio z resztą kraju. Linja ta biegłaby z uwzględnieniem obecnych tras prawdopodobnie na Bydgoszcz lub Nakło, Tucholę lub Chojnicę, Kościerzynę, Kartuszy, Wejherowo lub Redę. Druga linja łączyłaby zagłębie węglowe z Toruniem, a szlaby na Częstochowę, Sieradz, Koło z odnogami do Włocławka i Kruszwicy—Inowrocławia.

— Toruń. (34 milionowa kradzież. — 3½ miliona mk. nagrody za wykrycie sprawy.) Dnia 10 bm. między godz. 3.30 a 4-tą po południu, zginęła względnie skradzioną została, z samochodu stojącego u wylotu ul. Szerokiej (narodnik Stary Rynek w stronę ul. Chełmińskiej) skórzana walizka koloru ciemno-brązowego, gładka, zawierająca 34½ miliona marek polskich. — Z chwilą wyruszenia samochodu z ul. Szerokiej przez ul. Chełmińską w drodze ku szosie Chełmińskiej około „Parku Wiktorji“ właściciel zauważył brak wyżej opisanej walizki.

Zachodzą dwie możliwości i to: wspomniana walizka została skradziona z samochodu gdy ten stał jeszcze przy ul. Szerokiej lub wypadła z samochodu w drodze ku szosie Chełmińskiej.

Kto wskaże sprawcę kradzieży względnie pomoże do wykrycia zaginionej walizki lub wskaże miejsce ukrycia otrzyma nagrodę w wysokości 3½ miliona marek polskich.

— Golub. (Zabity przez leśniczego.) Agent Stanisław Bieńkowski z Golubia, wracając z furą chrustu w towarzystwie p. Makowskiego z Konstancjewa, został zastrzelony przez leśniczego Balcerowicza. Ostatni, w mniemaniu, że ma przed sobą złodzieja strzelił do jadących zabijając Bieńkowskiego na miejscu; towarzyszący pierwszemu Makowski otrzymał strzał w ramię.

Zastrzelenie Bieńkowskiego, znanego z uczciwości obywatela, wywołało w Golubiu wielkie rozgoryczenie.

— Sierakowice. (Uprawa lnu.) Wysłano stąd drugi wagon lnu przetartego do Żyrardowa, za który fabryka daje gotowe płótno. Tego roku za 2 funty dobrego lnu odebrali dostawcy 1 metr płótna lub innego towaru. Jest nadzieja, że w przyszłości będą tutejsi rolnicy więcej lnu hodować.

— Gdynia. (Wycieczka Kaszubów do Warszawy.) Jak się dowiadujemy rozpocznie się wspomniana przez nas już wycieczka do Warszawy, Częstochowy, Krakowa i t. d. nie 4 kwietnia, jak pierwotnie doniesiono, lecz już w następne dni 20 km. punkt zborny: Gdynia.

Zagranica.

Współpracownictwo w pismach niemieckich nie popłaca i w Anglii.

Naczelna dyrekcja „Daily Telegraph“ potanowiła zaprzestać publikowania artykułów tygodniowych Lloyd'a George'a's pragnąc w ten sposób zaznaczyć potępienie dla b. premiera angielskiego za jego współpracownictwo w „Deutsche Allgemeine Zeitung“.

Z raju bolszewickiego.

„Nowoje Wremia“ w Białogrodzie zamieszcza wyjątki z opowiadania kilku osób, którym udało się wydostać z Odesy i przejść granicę rumuńską. Jak zwykle, uchodźcy przeprawiali się przez Dniestr w nocy, przepływając straż pograniczną sow., która, pomimo to, doszczętnie obrabowała wszystkich uchodźców. Uchodźcy ci opowiadają, że zmuszeni byli uciekać, gdyż głód, chłód i okropny terror panują po dawnemu w Odesie. Od głodu i mrozu ludzie umierają w wielkiej liczbie, a trupy ich długo leżą na ulicach. Więzienia w Odesie są przepełnione, egzekucje odbywają się codziennie. Rozstrzeliwują nie tylko przedstawicieli

ODEZWA.

du przewidzianej dnia 1. 4. zwyżki kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje pan Stodolski w Gdyni tylko jeszcze do środy dnia 14. bm., aby można wczas podać do Warszawy nazwiska uczestników, gdyż pan Prezydent Państwa przyjmie tychże na osobnej audjencji.

— **Działdowo.** (Bandytyzm w pociągu.) Na szlaku Działdowo—Warszawa już niejednokrotnie obrabowano podróżujących pierwszej i drugiej klasy w nocnych pociągach. Ostatnio zdarzyło się to postowi Wałaszowski, który z czwartku w nocy na pięć minut wracał do Warszawy. Za Ciechanowem ułożył się do snu, zdejmując ze siebie marynarkę. Pomiędzy stacjami Pomiechówko a Modlinem zdawało mu się, że ktoś już walizkę zabiera; przebudzwszy się widzi, jak człowiek z przedziału wychodzi w rzeczywistości z jego walizką. Nie namyślając się długo, chwytając za swą walizkę, opryszek zaś już był na schodkach wagonu, przez zabranie tejże stracił jednak równowagę i spadł nakrywając się nogami na tor kolejowy. Pociąg był w pełnym biegu, lecz poseł Wałaszek nie wstrzymał go sądząc, że mu nic nie zginie. Tymczasem po kilku minutach, gdy cośkolwiek ochłonął, zauważył brak swego czarnego żakietu, z którego poprzednio wyjął portfel i dokumenta. O całym zajściu natychmiastawił wiadomość poseł Wałaszek żandarmerji w Modlinie, która wszczęła śledztwo. Na tym torze kolejowym grasują od dłuższego czasu całe bandy opryszków kolejowych, którzy w ten sposób uprawiają swe okrydne rzemiosło. W ostatnich czasach prawie nie było nocy, ażeby kogoś nie wywłaszczono z jego własności. K.

Z całej Polski.

Zmiana klienteli w gabinetach dentystów warszawskich. Także znak czasu.

Cena złotego zęba wynosi obecnie w Warszawie 300 000 mk., skromna plomba 30 000 do 50 000 mk., wobec czego nie zagląda do dentystów dawna klientela, t. zn. pracująca inteligencja. Mimo to dentyści nie mogą skarżyć się na brak pracy, gdyż według informacji „Kur. Inf. Tel.” znaleźli się nowi klienci.

Więc przedewszystkiem ludność miejska. Są to nie tylko zdecydowanie zamożni kupcy i ich progenitura, lecz i drobni handlujący i procedurzyści.

Sklepiarze, bufetowe, zieleniarki, służące, fragarze, dorożkarze. Oni to stanowią jakieś 60 proc. całej klienteli i oni to, co widzimy na każdym kroku, olśniewają złotem zębami. Nie tylko olśniewają, lecz starają się nawet imponować tem otoczeniu, w charakterystyczny sposób otwierając szeroko usta, aby świat widział i podziwiał ich złoty błogostan.

Fakt charakterystyczny — dzielnica nalewkowska, która wśród dentystów warszawskich uważana była dawnymi laty jako teren niedzięczny dla praktyki dentystrycznej, obecnie uważana jest za jedną z lukratywniejszych, gdzie też wykonywane są najkosztowniejsze roboty.

W drugim szeregu postawić należy klientelę wiejską. Liczebnie biorąc, drobna własność chłopska góruje tu nad większą, ta bowiem i przed wojną zabiegała skwapliwie o całość i konserwację swego uzębienia.

Dla chłopca zato dentysta był postacią bardzo mało znaną. Dopiero wzrastający dobrobyt zachęcał go w tym kierunku. Reszty dokonała moda, gdyż w okresie okupacji, w okresie zaopatrywania chłopskich ognisk rodzinnych w fortepiany, gramofony, kosztowne meble i szaty, modnymi, zwłaszcza w niektórych okolicach, stały się zęby złote.

Zwolenniczkami ich były, naturalnie, przedewszystkiem niewiasty, ale i włościanie nie gardzili nowością. Stąd w gabinetach dentystów zgłaszali się często równocześnie mąż z żoną, a obserwowano i takie wypadki, gdy wiejska piękność lub jej adonis stawali sobie złote korony na zębach zdrowych.

Ostatnio pęd do zębów złotych wśród włościan nieco osłabł, wszakże w dalszym ciągu jest popularny.

Reasumując, stwierdzić się godzi, iż dentyści warszawscy stoją w interesach dobrze, chociaż zasadnicza ich dawna klientela zmalała znacznie.

Z posiedzenia Ligi Żegluga Polskiej.

Warszawa. Inż. A. Ryłko wygłosił w Lidze Żegluga Polskiej nadzwyczajny wyczerpujący i interesujący referat o morskich statkach motorowych. Obecnie przeszło 5 000 000 ton statków morskich używa nie parowych maszyn, a motorowych spalinowych pracujących na ropie naftowej. Fakt, że niektóre statki w ciągu roku zrobili bez remontu przeszło 60 000 mil w różnych morzach, przy wszelkiej pogodzie dowodzi, że zastosowanie motorów do statków morskich jest zupełnie pewnem. Przytem, zysk od eksploatacji statku motorowego jest o 50 proc. wyższy od zysku takiego samego statku parowego. Wobec powyższego należy uważać, że przyszłość należy do statków motorowych.

Wnioski referenta mają dla Polski znaczenie dwojakie:

1) że statki budowane dla marynarki handlowej powinny być motorowe i

Od lat dwóch młodzież nasza ze wszelkich stron Polski na politechnice gdańskiej szuka wiedzy, która jest jednym z kardynalnych warunków rozwoju samodzielnego państwa z własnym wybrzeżem morskim. U ujścia Wisły, nad Bałtykiem, gdzie koncentruje się polski handel zamorski, gdzie budują olbrzymie statki transatlantyckie a żegluga polska swój początek bierze, tam tylko młodzież nasza, nabyć może te wiadomości praktyczne i te nauki, które uczynią z niej pionierów samodzielnego polskiego przemysłu i żegluga morskiej.

Z chlubą patrzymy na to, jak coraz większa rzesza akademików Polaków gromadzi się na politechnice, nie zrażając się trudnościami, na jakie na każdym kroku napotyka. Zaiste studjum w Gdańsku dla polskiego akademika to droga pełna zaparcia się i szczególnie uciążliwa. Warunki egzystencji wskutek drożyzny, która bierze górę nad wszystkimi miasłami Europy, wzrastającej z każdym dniem coraz bardziej, przekraczają możliwość utrzymania się o własnych siłach

horyzonty przed polskim przemysłem naftowym. Należy ułatwić naszej nauce dostęp do morza. Całe morze Bałtyckie mogło by korzystać z polskiej nafty.

Z innych spraw zostało zdecydowane wydać rocznik Ligi już przygotowany do druku, zawierający mnóstwo cennych informacji i artykułów pierwszorzędných fachowców. Na rocznik będzie ogłoszona prenumerata.

W sobotę ma się odbyć posiedzenie Komitetu wycieczki Kaszubskiej, urządzonej przez Oddział Ligi w Gdyni.

Kronika Gdańska	
Marzec 14	Matyldy Kr. Wd.. Leona
środa	
	Wschód słońca o godzinie 6,55
	Zachód o godzinie 6,37
	Wschód księżyca o g. 5,27 r.
	Zachód o godzinie 3,41 pp.

Stan wody w Wiśle dnia 13 stycznia.	
	całkow. przedostatni
pod Toruniem	+ 2,81 + 2,87
pod Chełmem	+ 2,76 + 3,08
pod Kurzebrakiem	+ 3,25 + 3,18
pod Tezmem	+ 3,50 + 3,38
pod Schiewenhorst	+ 2,58 + 2,54
pod Fordonem	+ 2,80 + 2,82
pod Grudządem	+ 2,98 + 2,96
pod Malborkiem	+ — + —
pod Einlage	+ 2,86 + 2,80

* **Zebrań Związku handlowców.** Dnia 3 marca r. b. odbyło się zebrań Związku Handlowców w domu Św. Józefa. Przy przepełnionej sali zgromadził zebrań prezes Związku Handlowców, p. Guziński hasłem „Handlowcom zorganizowanym” — i oddał głos p. Tokarskiemu. dotychczasowemu prezesowi Związku Bankowców Polaków w Gdańsku.

P. Tokarski przedstawił smutną historję i pobudki rozwiązania Związku Bankowców, który wobec słabego zainteresowania przez ogół bankowców i niezrozumienia korzyści organizacji musiał skończyć swój żywot. Jednakże na ostatnim zebraniu Związku Bankowców obecni, rozumiejąc konieczność zrzeszania się, postanowili organizację swoją oprócz o silniejszą, dobrze zorganizowaną i cieszącą się ogólnym zaufaniem instytucję, t. j. Związek Handlowców w Gdańsku.

W żywej dyskusji zabierali głos p. p.: Szymanowski, Tokarski, Guziński, Fink-Finowicki, Laska, Majkowski, Kowalewski i wielu innych. Wszyscy jasno i dobitnie dowodzili konieczność jaknajszerszego zorganizowania inteligentnych pracowników pod hasłem „Jednością siły”.

To też przewodniczący zebrań przyjemnością stwierdził wielką liczbę obecnych przedstawicieli urzędów wszystkich polskich banków w Gdańsku, którzy rzęsiście oklaskami obdarzali mówców, akcentując tem potrzebę przyłączenia się do Związku Handlowców, co też przez głosowanie uchwalono.

Wobec tego utworzono sekcję, na czele której stanęli dzieln i pełni energii p. p.: Fink-Finowicki jako przewodniczący, Szulc sekretarz, Warczak skarbnik.

Następnie przewodniczący solwował zebrań nadzwyczajne, utworzona zaś sekcja bankowców obradowała w dalszym ciągu pod przewodnictwem p. Fink-Finowickiego, który jeszcze raz zaznaczył konieczność zorganizowania się, przyłączenia do Związku Handlowców i wstąpienia do tegoż wszystkich urzędników bankowych, gdyż tylko taki Związek będzie silny i może przynieść wielkie korzyści członkom. Następnie wyjaśnił, że każdy bankowiec obowiązany jest pilnie uczęszczać na zebrań, brać żywy udział w życiu organizacji, nie mówiąc już o zebrań, zwoływanych przez przewodniczącego sekcji, dla omówienia specjalnych spraw, dotyczących tylko bankowców. W końcu, po omówieniu sprawy lokalnego targu między urzędnikami jednego z tutejszych banków a dyrekcją tegoż, który to targ odbył się gorącym echem na wszystkich bankowcach, i po wyrażeniu przez zebranych solidarności i zapewnieniu pomocy, przewodniczący o godz. 10-tej zamknął posiedzenie.

Jak widzimy, dążność pracującej inteligencji do zorganizowania się celem ochrony swoich praw, coraz więcej się wzmacnia i zatacza wciąż większe

dla większej części polskich studentów. Samopomoc akademików zrzeszonych w „Bratniej Pomocy” jest podziwu godna. Dzięki Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej p. ministrowi Pluciuskiemu, uzyskali własny gmach. Własnymi siłami urządzili jadalnię. Lecz ofiary dorywcze nie mogą usunąć ogromnych braków; ciągle i wydatna pomoc społeczeństwa jest nieodzowna.

Niechaj więc całe społeczeństwo polskie odczuje ciężki byt akademika polskiego w Gdańsku i niechaj obudzi się pamięć o morzu polskim i o zadaniach wielkich z posiadaniem tego morza związanych.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku tą drogą znosi apel do społeczeństwa polskiego o pomoc dla „Bratniej Pomocy” w Gdańsku. Niechaj popłynie ofiarość falą szeroką, wzdłuż całej Polski: „od Karpat aż do Gdańska” na „Bratnią Pomoc” Akademików w Gdańsku.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.
St. Leszczyński, prezes.

Należy powitać to z wielkim zadowoleniem, gdyż tylko organizowanie Związku polskiego wzmocni nasz żywioł w Gdańsku, a handlowcy i bankowcy nie będą potrzebowali należeć do związków niemieckich, przez to będą pożytecznymi sobie i społeczeństwu.

Mamy nadzieję, że wkrótce w Gdańsku nie będzie więcej niezorganizowanych inteligentnych pracowników polskich i ci nareszcie zrozumieją korzyści i konieczność zrzeszania się — nie będzie więcej malkontentów, wnoszących w życie społeczne dezorganizację.

* **Rozruchowanie agrariuszy gdańskich.** Agrariusze gdańscy czują się pokrzywdzeni. Gdy bowiem nie chcieli dobrowolnie oddawać wyznaczonego kontyngentu zboża, władze raz sięgnęły do środków energiczniejszych i wysłały egzekutorów sądowych na wieś. W imieniu obrażonych agrariuszy wystąpił jeden z odważniejszych z okręgu Trutenau, ogłaszając w jednym z pism gdańskich:

„Baczność! Złożyłem mój urząd rozjemcy w okręgu Trutenau. Nie mogę pełnić honorowego urzędu dla państwa, które wbrew konstytucji porywa się na własność swych obywateli i obywateli.”

Zarządzeniem antykonstytucyjnym nazywa ów agrariusz zarządzenie, które opiera się na uchwale sejmiku. Na mocy tej uchwały rolnicy mieli oddać przepisane kontyngenty. Pobłażliwość senatu rozruchaliła ich jednak tak, że wcale nie zastawiali się do uchwały sejmowej i większość ich wcale nie dostawiła zboża. Tak się mści polityka senatu!

* **Falszawy ks. Sapieha.** O aresztowanym w Gdańsku oszucie donoszą biura berlińskie: Oszusta, podającego się za ks. Sapieha, który sprzedał trzy nienależące do niego domy i po brał tytułem zadatku trzy miliony marek, i który został aresztowany w Gdańsku, przewieziono do Berlina. W czasie śledztwa okazało się, że był on żebrakiem ulicznym. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Stanisław Woj. Pochodzi z jednego z przedmieść Warszawy i w czasie badań oświadczył, że wszędzie w Niemczech wierzono w jego tytuły księcia i wojewody białoruskiego. Uważano go także za przedstawiciela wielkich firm kredytowych na Europie i Azji. Występował on także jako brygadier legionów polskich oraz komendant polskiego zapasowego pułku piechoty Nr. 113. Nawet uprowadzona przez niego kochanka wierzyła w jego tytuły książęcy, gdyż był on nadzwyczaj elegancki, o manierach arystokratycznych. Dalsze dochodzenia wykazały, że „falszawy” książę Stefan Sapieha popełnił mnóstwo oszustw, szczególnie w sklepach, gdzie płacił fałszywymi czekami. Posiadał on t. zw. dyplomatyczny paszport, jako przedstawiciel Białej Rusi. Na podstawie tego paszportu odbywał kosztowne podróże. Na podstawie tego dokumentu udzielano mu też bez trudności wiz. Kufry jego opatrzone były koroną książęcą i napisem: Książę na Białej Rusi Stefan Sapieha. Z tego powodu nie kontrolowano jego bagaży i w ten sposób mógł wywieźć łupy zagranicę. Aresztowany popełniał oszustwa nawet w więzieniu, prowadząc tam pokątny handel. Pod lewem ramieniem nosił Woj. bandaże, dowodząc, że jako rotmistrz polski został ciężko ranny i rana nie chce się zgoić. W rzeczywistości zaś pod bandażem szmuglował papierosy dla więźniów. Oczekiwane są dalsze sensacyjne szczegóły w tej sprawie.

* **„Polska w Ameryce”** — trzyaktowa komedia Stanisława Kozłowskiego, którą wystawia w niedzielę w sali Strzelnicy Koło Miłośników Sceny, zapowiada się doskonale. Próby pod kier. p. Jana Smotryckiego, dobiegają końca. Ponieważ komedia, rozgrywająca się w bogatych apartamentach milionerów amerykańskich wymaga specjalnie efektownej wystawy i umeblowań scenicznych, dekorator Koła, p. Ogryczak czyni starania o wypożyczenie od kilku zaможniejszych domów w Gdańsku potrzebnych rzeczy.

Organizatorowie jeszcze raz za naszym pośrednictwem przypominają publiczności, że celem apewnienia spokoju zebranym na widowni słuchaczom, z chwilą podniesienia kurtyny nikt na sale wpuszczany nie będzie aż do najbliższej pauzy.

Bilety wcześniej — w księgarni „Ruch”.

* **Chleb markowy będzie sprzedawany.**

czemu od 14 6. m. chleb kartkowy będzie sprzedawany. Cena pozostaje dotychczasowa.

* **Sopot.** (Wiec polski. — Uchwalona rezolucja.) Z inicjatywy Gminy Polskiej odbył się w Sopocie wiec w niedzielę 11 marca o godz. 5 p. p. u p. Kantowskiego, który zgłosił sekretarz Generalny Gminy Polskiej, p. E. Czarniecki. Marszałkiem obrano p. dyrektora Bresińskiego, na ławników powołano pp. Litwina i Ullera.

Wobec odmowy zapowiedzianego prelegenta wygłosił referat obszerny o działalności frakcji polskiej w sejmie gdańskim poseł p. Br. Budziński. W jednym przemówieniu, wygłoszonym ze swadą, mówca przedstawił zebranym dzieje gdańskiego sejmiku, jego prace i uchwały, i wypuklił przytem, jak dużo dobrego Gdańsk zawdzięcza dobrej woli polskiej frakcji, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacji. Mówca potępił postępowanie senatu gdańskiego zwłaszcza ostatnich czasów, zaznaczając słusznie, iż droga podstępnych ataków na prawa mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku nie doprowadza do zgodnego współżycia obu narodowości. W dyskusji p. Dr. Ulatowski serdecznie dziękując mówcy za referat, poruszył szereg bardzo cennych uwag w stosunku do naprawy niedomagań w naszym życiu społecznym. Przemawiali pp. Borkowski, Zamkowski, Piper, oraz p. Bresiński, który gorąco zaapelował o współpracę narodową. Uchwalono wysłać do mierzalnych czynników za pośrednictwem p. posła Budzińskiego dwie delegacje. Jednocześnie przyjęto zgłoszoną rezolucję.

Następnie przemawiał sekretarz Generalny Gminy Polskiej p. Czarniecki. Zobrazował trudne położenie nasze wobec wrogości żywiołu, panującego się dzięki poparciu władz gdańskich, traktujących mniejszość narodową polską w Gdańsku jako obywateli drugiej klasy. Gorąco wzywa przeto całe społeczeństwo polskie do solidarnej współpracy. Gmina polska jako jedyna reprezentantka całego polskiego społeczeństwa powołana jest do wywalczenia praw słusznie nam się przynależących. Każdy winien się wobec tego zapisać do Gminy Polskiej jako członek i innych do wstępowania w szeregi jej zachęcać. W dyskusji przemawiali pp. Dr. Ulatowski, prosząc, aby poczyniono ponownie starania celem zatrudnienia bezrobotnych polaków. Przyjęto do wiadomości, że celem uregulowania spraw starej Rady Ludowej w Sopocie, odbędzie się z ramienia Gminy w najbliższym czasie osobne zebranie. Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, wniesioną przez pana Czarnieckiego. Odszpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę” o godz. 8mej p. marszałek wiec zamknął.

Rezolucję uchwalono następującą: My zebrani na wiecu w Sopocie dnia 11 marca br. gdańszczanie polacy stwierdzamy, że polityka senatu gdańskiego ujawniona najjaśniej na ostatnich posiedzeniach sejmiku gdańskiego, przynosi największą szkodę rozkwitowi wolnego miasta Gdańska.

Wobec tego protestujemy uroczyście przeciw tej polityce, jak również przeciw gwałceniu praw naszych narodowych zagwarantowanych nam traktatem wersalskim i konstytucją W. M. Gdańska. Uważamy, że jedynie możliwa polityka gdańska winna iść w ścisłym porozumieniu się z Polską.

Solidaryzujemy się ze stanowiskiem frakcji polskiej w sejmie W. M. Gdańska, zajętem na ostatnich posiedzeniach sejmiku i domagamy się wytrwania na takowym.

Od Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, jako opiekuna mniejszości polskiej w Gdańsku domagamy się energicznej obrony praw naszych.

Wobec ciężkiej walki o prawa nasze narzuconej nam przez Senat Gdański i większość sejmiku, my gdańszczanie polacy zebrani na wiecu w Sopocie wzywamy całe społeczeństwo polskie do ścisłego zorganizowania się w Gminie Polskiej, gdyż tylko złączeniem siłami prawa nasze wywalczyć zdołamy.

Kto Polak, w szeregach Gminy znaleźć się powinien!

Zdrajcą, kto obojętnością grzeszy!

Towarzystwa.

Plenarne zebrań Tow. Młod. Handl. odbędzie się w czwartek d. 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali nr. 5 w „Hohenzollern”. O liczne przybycie prosi.

Baczność czynni członkowie „Lutni” gdańskiej! Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiew. „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. punktualnie o godz. 1/2 8 wiecz. w malej salce „Domu św. Józefa” przy Töpfergasse. Z powodu występu chóru na koncercie w dniu 8 kwietnia rb. w Strzelnicy przybycie całego zespołu konieczne.

Baczność Moniuszko! Lekcję śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. w pół do ósmej wieczór w sali gimnazjum polskiego przy Petershagen. Przygotowanie pieśni ludowych na kwiecień i występ w Toruniu na zjeździe kół śpiewających, wymaga jawienia się wszystkich członków czynnych.

Baczność czynni członkowie Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylia” w Gdańsku. Wobec bliskiego występu (koncertu postnego) oraz obszernego programu tegoż koncertu Towarzystwa odbywać się będą aż do odwołania trzy razy tygodniowo i to w każdy wtorek, środę i piątek tygodnia punktualnie o godz. 1/2 8 w gimnazjum polskim w Petershagen. Z powodu ćwiczenia mających się na koncercie postnym śpiewać utworów z orkiestrą, regularne i specjalnie punktualne jawienie się wszystkich członków i członków jest bezwarunkowo konieczne.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/2 8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządzi „Lutnia” koncert, udział wszystkich śpiewaków i śpiewaczek konieczny.

Zebrań miesięczne „Sokoła” gdańskiego odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 1/2 8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego, Am Weissen Turm. Na porządku dziennym nadzwyczaj interesująca wykład p. dra Kubacza, oraz inne ważne sprawy” bieżące. Liczny udział pożądany. Członkowie Zarząd.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Fiasco Targu Lipskiego.

Doroczne wiosenne jarmarki lipskie były i są właściwym barometrem sytuacji gospodarczej Niemiec. Na nich objawiały Niemcy całemu światu postępy swej techniki wytwórczej i wykazywały swą niedoścignioną żywotność w walce o rynki zbytu.

Tegoroczny jarmark, po którym w tych ciężkich czasach spodziewano się nowego zwycięstwa zdolności konkurencyjnej, przynosi według sprawozdania „Gazety Warszawskiej” jednak zupełny zawód.

Zamęt walutowy zniweczył bowiem w kosztach produkcji przemysłu niemieckiego wszelką racjonalną kalkulację.

Cudzoziemcy ze starego i nowego kontynentu, którzy licząc na szczególnie niskie ceny masowych wyrobów niemieckich, wytwarzanych w tym okresie gwałtownej inflacji, spostrzegli się odrazu, że Niemcy produkują i sprzedają dzisiaj drożej niż kraje o najlepszych walutach. Napływ chcących kupować, nie stoi w żadnym stosunku do zawieranych transakcji.

Kłeska nie byłaby straszna, gdyby z tej sytuacji nie skorzystały inne kraje, które, czy z powodu lepszej jakości swych wyrobów, a zatem większych kosztów produkcji, jak Francja, albo z powodu odległości i braku dostatecznej organizacji handlowej nie mogły dotąd konkurować z tanią tandetą niemiecką. Szczególnie widoczne jest to w branży ceramicznej i włókienniczej, Francja wdziera się na najlepsze rynki zbytu w Europie, zalewając je lepszą i tańszą porcelaną od niemieckiej, a Japonia w południowej i północnej Ameryce.

Przemysł metalowy i elektrotechniczny był dumą Niemiec. Obrabiarki średniej jakości, instrumenty precyzyjne, automatyczne telefony i t. p. były przed wojną nawet amerykańską konkurencją. Dzisiaj Amerykanie sprzedają swe lepsze wyroby poniżej poziomu niemieckiego.

Ligi konsumentów w walce z drożyzną.

Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną p. Hartleb, do którego zwrócił się „Kur. Por.” o informację w sprawie walki z drożyzną, oświadczył:

— Ustawa z d. 5 lipca 1920 r. zwolniła producentów rolnych od odpowiedzialności za podnoszenie cen i magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby. Następstwem tego było, że handlarze zawodowi kupowali po kilkadziesiąt morgów ziemi, aby być podciągniętymi pod kategorię producentów rolnych.

Komisja drożyzniowa Sejmu uchwaliła, że producenci rolni będą pociągani do odpowiedzialności za magazynowanie, zmniejszanie podaży, udział w handlu fałszywym, zmywy, mające na celu zmniejszanie podaży przedmiotów powszechnego użytku i t. d.

Obecnie w Radzie ministrów jest przedmiotem dyskusji rozporządzenie co do magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku.

Równocześnie ministerjum sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy o rozszerzeniu działalności sądów doraźnych na przestępstwa przemysłnictwa, zmywy oraz magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby.

Niezależnie jednak od obostrzeń prawnych wystąpić musi same społeczeństwo, które o ile zorganizuje się w silną ligę spóżywców, będzie mogło kontrolować nad t. zw. popularnie paskarstwem wykonywać dużo skuteczniej aniżeli organy administracyjne.

W całym szeregu krajów zachodnich, gdzie mimo wysokiej waluty, drożyzna jednak panowała, ligi konsumentów okazały się bardzo skuteczną organizacją; zwłaszcza w Ameryce i Anglii prowadzona była przez te organizacje — naturalnie przy poparciu władz państwowych i samorządów — energiczna walka z tak nadmiernie w czasie wojny wybujałą chęcią szybkiego zbagacenia się kosztem szerokich warstw konsumentów.

Dzisiaj wieś pod względem ekonomicznym wogół odbudowała się i jeżeli w niektórych okolicach gospodarstwa rolne nie doszły do stanu przedwojennego, to jednak całe połacie kraju znajdują się w położeniu gospodarczym wcale nie gorszym niż przed wojną. Wogóle i rolna własność wielka i mała pozbyły się w czasie wojny długów hipotecyjnych, o czym nie śmiały nawet marzyć przed wojną. Nieda się zaprzeczyć, że ta ekonomiczna regeneracja wsi odbyła się na koszt ludności miejskiej, skazanej na stałe zarobki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że i wzbogacenie się niektórych warstw miejskich odbyło się na koszt tych samych niezaczepnych spóżywców, — zrozumiemy położenie pracowników intelektualnych i fizycznych, które obecnie już graniczą wprost z niedzą.

Olbrymie zabawkarstwo niemieckie pracuje prawie wyłącznie na eksport, szczególnie do Ameryki. Na targu lipskim żądano jednak za zabawki takich fantastycznych cen, że Amerykanie nie mogą ich płacić. Za skromną lalkę żądają 80.000 do 300.000 marek.

Przemysł wyrobów skórzanых obniżył ceny, wobec zupełnego braku popytu zaraz na wstępie o 30 do 40 proc. Lecz i te są za wysokie dla niemieckiego konsumenta i dla zagranicy. Meble na rynku niemieckim są o 50 proc. droższe od mebli, wyrabianych w Holandji, kalkulewanych w guldenach holenderskich.

Zdolność eksportowa Niemiec, gdzie 20 milionów ludzi żyło dotąd z produkcji eksportowej, jest zatem już nie zagrożone, lecz zniweczona. Wylom z okresu wojny rozszerzył debacle walutowe. Fabrykanci niemieccy przyzwyczaili się przy stałym wzroście cen do tego stopnia żonglować milionami i miliardami, że zatracili wszelki zmysł rzetelnej rachunkowości.

Atmosfera ciemniarniana, wśród której tak łatwo zbiera się nadmierne zyski zabiła w nich tak wybitny dawniej zmysł oszczędności.

Ceny robocizny w Niemczech są o połowę niższe niż w sąsiednich krajach o wysokiej walucie. Robocizna nie powoduje zatem nadmiernej ceny produktu. Winę za wyparcie z rynku światowego ponoszą więc wyłącznie kierownicy przemysłu, i polityka trustów węglowych i stalowych, dyktujących ceny węgla i surówki z brutalną bezwzględnością.

Dla polskiego przemysłu eksportowego niemiecki kryzys zbytu powinien być ceną wskazówką. Zwolnienicy inflacji i stałego spadku marki polskiej rekrutują się głównie z jego kół. Okazuje się jednak, że premia eksportowa jaką daje spadek waluty może się przekształcić w zupełny zanik zdolności eksportowej. Chwilowe olbrzymie zyski są bardzo pojętne, ale za wodne.

już w stanie zapracować na koszty swego utrzymania. Wystarczy przejść ulicami Warszawy i zobaczyć, ile powstało nieznanych dawniej w Warszawie sklepów, sprzedających „okazyjnie” wszystko, co należy do umebłowania domowego, ubrania i t. d. Nieraz b. cenne i drogie pamiątki wynoszone są na sprzedaż, by pokryć koszty wyżywienia. Ogłoszenia pism pełnione są ofertami na sprzedaż niemal wszystkich, co stanowi własność ludzi pracujących. Całe społeczeństwo, a ludność wiejska w szczególności, muszą zrozumieć, że doprowadzenie do ruiny miejskich warstw pracujących jest katastrofą państwową i narodową. Ci jednak tak ekonomicznie krzywdzeni spóżywcy muszą sami też pomyśleć o obronie swych interesów.

Wszelkie w tym kierunku wysiłki organizacyjne z obowiązku swego urzędu będą popierał, jako — moim zdaniem — jedną z najskuteczniejszych broni w walce z gnębiącą nas drożyzną.

Drobne informacje gospodarcze.

Wytwórczość naszych rafinerii naftowych. W r. z. wyeksportowano z rafinerii nafty w Polsce:

Benzyny	75 080 ton
Nafty	209 880 „
Oleju gazowego	113 210 „
Olejów smarowych	104 700 „
Parafiny	30 330 „
Świec	1 590 „
Waseliney	760 „
Asfaltu	14 360 „
Koksu	6 240 „
Smarów starych	1 220 „
Półproduktów	42 200 „

Węgiel śląski do Włoch. Dowiadujemy się, iż między rządem włoskim a „Societe Farriere” na Górnym Śląsku doszło do skutku transakcja o dostawę 100.000 ton węgla.

Sprawozdanie rynkowe

Tow. Akc. Antonio Wiatrak, Gdańsk
za czas od 4. do 10 marca 1923 r.

Herbata: Na aukcjach londyńskich panował wielki popyt na herbaty indyjskie, ponieważ dowóz ich był niewielki. Gatunki tańsze i średnie zdrożały o 1/4 d do 1/2 d. Również podwyższyły się ceny na Ceylon. Herbaty tańszej i średniej jakości były o 1/2 d droższe, na lepsze zaś gatunki jeszcze więcej się podniosły. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się towar na eksport.

Panujące w Gdańsku od kilku tygodni ożywienie uspokoiło się nieco. Prawie zupełnie wypróżniły się składy z zapasów gatunków tańszych i średnich. Notowania za Marzec i

Souchong 13 1/2 do 14 1/2 d, Java Peccoe 17 1/2—18 1/2 d. Java Orange Peccoe 20—26 d, wszystkie za lbs. cif Gdańsk.

Kawa: Na rynku światowym panuje nadal jeszcze tendencja bardzo mocna. Wskutek wzmocnienia się kursu weksli brazylijskich podwyższyła Brazylja ponownie swoje żądania. Transakcje kawami brazylijskimi były bardzo szczupłe.

W Gdańsku panuje jeszcze wielki popyt na kawy tańszej i średniej jakości. Obroty same natomiast nie były znaczne.

Placono za Rio Typ VII 59/6—60/6.

Minas 67/6—21/-.

Santos superi

or 71/-—72/6 za ctw.

Guatemala \$ 0.20—0.22 za 1/2 kg.

Guatemala Maragoype \$ 0,24 za 1/2 kg.

Targi drzewne w Królewcu.

Od dnia 18 do 22 marca trwać będą w Królewcu pierwsze wsch. europ. Targi drzewne, które są też pierwszą po wojnie próbą nawiązania bezpośredniego kontaktu między krajami eksportu i importu drzewa, a także ożywienia i skierowania na właściwe tory wschodnio-europejskiego handlu drzewnego.

Wschodnio-europejskie Targi drzewne będą się odbywać regularnie dwa razy do roku. Z Targami będzie także związana wystawa maszyn do obróbki drzewa. Podczas Targów zwołana będzie konferencja w sprawie tranzytowej i transportowej krajów, ściśle związanych z eksportem drzewnym.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasion.

za czas od 4—10 marca 23. — w handlu hurtownym.

Nasiona.
Za koniecyne czerwona 900000—1600000; za koniecyne biała 1200000—2000000; za koniecyne szwedzka 800000—1400000; za koniecyne żółta 500000—750000; za koniecyne w łuskach 300000—400000; za inkarnatę 500000—600000; za przełot 500000—700000; za rajgras krajowy 400000—600000; za tymoteusz 700000—850000; za seradellę 130000—160000; za wikę latową 80000—90000; za wikę zimową 230000—300000; za peluszkę 75000—95000; za groch wiktoria 70000—80000; za bobik — za gorczycę 190000—220000; za rzepak 170000—200000; za rzepik 160000—190000; za łubin niebieski siewny 70000—80000; za łubin żółty siewny 70000—80000; za siemię lniane 180000—220000; za rydz 70000—80000; za konopie — za mak niebieski 300000—350000; za tatarakę 55000—65000; za proso 50000—60000.

Zboże.
Za żyto 55000—58000; za pszenicę 90000—100000; za jęczmień 45000—50000; za owies 57000—60000; za otręby żytnie 29000; za otręby pszenne 30000.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	13 marca placono	12 marca placono	13 marca żądano	12 marca żądano
dolar	20628.50	20731.70	20698.12	20801.88
wypl. telegr.				
n. Londyn	97430.81	97919.19	97380.93	97869.07
Guld hol.	8216.90	8258.10	8184.46	8235.54
marki polsk.	48.12	48.38	47.88	48.12
wypłata na				
Warszawę	44.88	45.12	45.38	45.62
wypłata na				
Poznań	44.63	44.87	45.38	45.62

Berlińska giełda metalowa

z dnia 13 marca 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 792700
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji

giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99.3%)	685000—695000
Ołów	285000—290000
Miękkie ołow hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	340000—350000
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	359208
Cynk Remelted w płatach	265000—275000
Aluminiun hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	895800
Aluminiun hutn. walc. albo w prętach (99%)	906800
Cyna Banka, Straits australiska	2170000—2200000
Cyna hutnicza (90%)	2130000—2150000
Nikiel czysty (98—99%)	1100000—1150000
Antymon (Regulus)	265000—275000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	405000—410000

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 14 marca 1923.

	14. 3.	12. 3.
Pieniądże dzienne	5 1/4%	5 %
Weksle na Londyn c. tr.	470.12	470.12
Na Londyn 60 dni	467.62	467.62
Na Parvi	6.04	6.08
Na Amsterdam	39.56	39.55
Na Kopenhag.	19.09	19.08
Na Pragę	2.97	2.97
Weksle na Berlin	0,0043	0,0045
Srebro krajowe	67 1/2	68 1/2
Srebro zagr.	92 1/2	99 1/2
Kawa loco	13 1/2	13 1/2
Kawa na marzec	—	30.56
Kawa na maj	11.53	10.20
Kawa na lipiec	10.84	14.05
Kawa na październik	9.99	9.88
Kawa na grudzień	9.64	9.57
Bawełna loco	31.25	30.75
Bawełna na lutw	31.03	—
Bawełna na marzec	31.25	30.56
Bawełna na kwiecień	31.25	30.82
Bawełna na maj	30.76	30.82
Bawełna na czerw.	—	30.36
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	16000	15000
Miedź elektrol.	17.00	17.00
Cyna loco	50.75	49.62
Ołów	8.42	8.42
Cynk	7.77	7.77
Żelazo	29.50	29.50
Błacha biała	5.00	5.00
Smalec western	13.05	13.02 1/2
Łój	9 1/2	9.50
Olej siemienia bawełnianego loco	11.75	11.60
na maj	11.93	11.82
Nafta w cases	16.50	16.50
„ w tankach	7.00	7.00
„ st. white	13.50	13.50
„ es. bal.	4.25	4.25
Cukier centrifug.	7.40	7.40
Terpentyna	154.00	154.00
„ z Sawannu	147.3/4	147.00
New-Orleans bawełna loco	31.00	30.62
Pszenica czerw. zim.	134.00	135.50
„ twarda zim.	87 3/4	87 1/4
Kukurydza	5.60	5.60
Mak	1/8 sh	1/8 sh
Transp. zboża	10 c	10 c

Chicago.

	14. 3.	12. 3.
Pszenica na maj	119.00	120.3/8
„ na lipiec	114 3/8	115 1/4
Kukurydza na maj	77 3/4	75.00
„ na lipiec	75 3/4	76 3/4
Owies na maj	44 1/2	44 1/8
„ na lipiec	44 1/2	44 1/2
Zyto na maj	82 3/8	84.00
„ na lipiec	81 1/8	82.00
Smalec na marzec	12,02 1/2	12,02 1/2
„ na maj	12,05	12,05
Boeczki na marzec	11,15	11,20
Stonina cena najniższa	10,75	10,75
„ najwyższa	11,67 1/2	11,50
Lekkie świnię cena najniższa	8,40	8,20
„ najwyższa	8,60	8,45
Ciężkie świnię cena najniższa	8,00	7,80
„ najwyższa	8,25	8,05
Dowóz świń do Chicago	36 000	72 000
Dowóz świń na zachód	145 000	180 000

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 13. marca 1923 r.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny — Dyskontowy Bydgoszcz —, Kwiecień Potocki 2600, Bank Przemysłowców 850, Bank Związku 1650—1675, Bank Ziemian —, Polski Bank Handlowy Poznań 1000, Bank Młynarzy 325, Bank Kredytowy —, Bank Zjednoczenia —, Poznański Bank 600, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcana 2050—2000, Fabryka Mydła 650, Barcikowski 500, Krotoszyński 12500—11000, Brzeski-Auto 1400, Cegielski 9500, Centrala Rolników 600—625, Centrala Skór 2400—2450, Debiensko —, C. Hartwig 1200—1175, Kantorowicz 6500, Homosan —, Hurtownia Skór 1000, Hurtownia Związkowa —, Hurtownia Drogeria 300, Herzfeld Viktorius 3700, Hurtownia spółek spożywczych Młyn Ziemian 1000, Orient 500, Piłno 1150—1100, Luban 52000, Maj 18000—17000, Lacom —, Wegrowiec 4100, Papiernia w Bydgoszczy 2000—1900, Patria 950—1000, Ska Drzewna 5700—5400, Br. Stabrowcy —, Ska stolarska —, Sarmatia 2600—2700, Tri 1100, Tkamina 1400, Unia 3700—3750, Wagon Ostrowo 1900—2000, Wisła —, Wytwórnia chemiczna 1100—1050, Grodzik 4500.

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 13. III. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 38—39500, Bank Handlowy 69—72—69000, Bank Małopolski 2800—2900, Bank Kredytowy 14300—14500, Bank Tow. Współdzielczych —, Bank Zachodni —, Bank Zjednoczonych Ziemi, Polsk. 14750—14500—14750, Bank Przem. Lwów 3500—3650—3475, Bank dla Handlu i Przemysłu 21750—22—21500, Bank Związku 17500—17750, Warszawskie Tow. Kop. Węgla 158—154000, Cegielski 108—112—110000, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 170—169000, Firle 23—26500, Lipop 81—79—81000, Rudzki 44500—37000, Ostrowiec 74—72—74000, Orłowski i Karasiński 15750—16000—15300, Zieliński 105—118 00, Starachowice 40—41—40000, Poisk 5000—5300, Borkowski 5900—6300, Jabłkowscy 13300—13500—13300, Zegluga 4100, Haberbusch 25000—28500, Warsz. Tow. Przemysłu Drzewnego 6300, Częstochowa 15—15300, Polska Nafta 6900—7000, Nobel 17300—17—17100, Sita i Światło 6700—5600—6850, Łazy —, Cegielski —, Gostyński —, Michałow 35—36500—36000, Łódzki —, Modrzejów 74500—75—74250, Hurt —, Majewski —, Zardów —, Pustelnik 19500—16250, Spis —, Spirytus

Kupiecizna najwzrostła

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w środę dnia 14 marca
o godz. 7 wiecz.Bilety stałe D 2. Bilety stałe D 2.
Z powodu niedyspozycji pani Olgi Bieselly-Lutz
zamiast „Hans Heiling“**Mignon**

Opera w 3 aktach Ambrosia Thomas.

Reż.: Julius Brischke. Dyr.: Max Volland.

Insp.: Otto Friedrich.

Osoby jak zwykle. Koniec o godz. 9 1/2.
W czwartek, 15 marca o godz. 7 wiecz. Bilety
stałe E 2.**Glaube und Heimat.**

Tragedja ludu Carla Schönherr w 3 aktach.

W piątek, 16 marca, o godz. 6 1/2. Bilety stałe A 1.

Der Ring der Nibelungen.

Widowisko Richarda Wagnera. 1. dzień:

Die Walküre.W sobotę, 17 marca, o godz. 6 wiecz. Bilety
stałe B 1.**Wilhelm Tell.**

Widowisko.

ŚWIECE

każdą ilość dostarczyć

382

Fabryka świec Stanisław Popa,
Gdańsk-Wrzeszcz Kleinhammerweg 5, tel. 6851.**Zniżka cen!**

Płaszcz gumowy	od 70 000
Płaszcz z grubego sukna	od 37 500
Ułustry latowe	od 50 000
Płaszcz wiosenny	od 60 000
Ubrania, modny fason	od 105 000
Koszule wierzchnie, kol.	od 15 000
Krawaty	od 900
Garnitury spodnie	od 30 000
Swetry dla chłopców	od 16 000
Ubrania kiloniskie, wełn.	od 40 000

Carl Rabe

407

Gdańsk, Długa 52, Sopot, Morska 48.
Franz Rabe, Wrzeszcz, (Langfuhr) Główna 22.**Fabryka sukna i kołder****A. Kaliński**

Białystok, ulica Lipowa 29

Poleca swoje wyroby
sukna na damskie i
męskie ubrania, płas-
cze, również kołdry
pluszowe i wełniane.

402

Uwaga: Cennik i próbki wysyła się na żądanie darmo.

Praca • Posady

Poszukujemy zaraz

stenotypistkibiegle piszącej na maszynie po polsku i po nie-
miecku za wysoką pensją na stałe stanowisko. Steno-
grafia polska pożądana lecz niekonieczna.Gmina Polska w W. M. Gdańska.
Koszary Petershagen.

405

Biuralistkabiegła w języku polskim i niemieckim, umiejacą pisać
na maszynie do pisanie oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337.

237

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

Czytajcie „Gazetę Gdańską“

PLANTA — PLANTA — PLANTA — PLANTA**Sp. Akc. „PLANTA“**

—: poleca wypróbowane mieszanki roślinne —:

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie) 132**LAPIFELOZA** o przyjemnym smaku przeciw
kamieniom żółciowym**KAPILOSAN** do wzmocnienia włosów i mycia
głowy

Sp. Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43 Tel. 102-12.

**PIERWSZE****WSCHODNIO-EUROPEJSKIE
TARGI DRZEWNE****W KROLEWCU W PR.****W CZASIE OD 18 DO 22 MARCA 1923**Firmy drzewne uczestniczące w Targach, będą czynne w urządzonych na
Targach**BIURACH FILJALNYCH**Ceny oddanych do dyspozycji biur wynoszą według wielkości tychże £ 2, 3 i 5.
Wynajęcie biura uprawnia do odwiedzania giełdy i wszelkich innych urzędzeń.

INNI BIORĄCY UDZIAŁ W TARGACH

I NA GIEŁDZIE muszą uiścić należność w wy-
sokości £ 1.**URZĄD TARGÓW
KRÓLEWIEC W PR.**Konta bankowe: Stadtbank, Depositenkasse Ostmesse, Ostbank für Handel
und Gewerbe. Konto czekowe: Królewiec w Pr.
11860. Telef. Nr. 5447—49, 5600, 6491, 7242.

Adr. telegr.: Messamt Königsberg pr.

**WSZELKICH INFORMACJI UDZIELAJĄ PRZEDSTAWICIELE
HONOROWI POLSKI:**Warszawa: Marjan Ogródzki w firmie Polska Udziałowa Agentura Celna,
Nowy Świat 47. — Wilno: C. Sokoliski, Porto-
wa 5. — Białystok: M. Anekstein, Legionowa 9.

401

Informacje i legitymacje na wyjazd do Królewca otrzymać można bezpłatnie
w **Gdańsku u Sternfelda, Mundegasse 91/92.**

Am Olivaer

Tor 10

Mikado-Bar i Diele

Am Olivaer

Tor 10

Dyrekcja: E. v. Stamaty.

Kierownictwo: H. Eichhorn.

Punkt zborny świata międzynarodowego!**Codzinne reunion.**

Jazzband-trio nastrojowe: Eichhorn.

Początek o godz. 10. (50% zniżka cen).

Otwarty do godz. 4 rano.

410

**Konjak Verschnitt
Wyborowy Konjak Kuhna
Rum Jam. Verschnitt
Wino czerwone
Taragona**

poleca tanio

HUGO ASSMANN,

OLIWA.

412

**G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bleński
Jubiler**

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacji. Srebrna
i złota biżuteria. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc.

22

Lemieszebez dziur system „Ventzki“
każdą ilość**Centryfugi**

system „Alfa“ solidny wyrób

ofiarują po korzystnych cenach
wprost ze składuKUJAWSKI i ŻAK
Fabryka Maszyn, Armatur, Odlewnia
Toruń, Telegr. Kużak.

409

Książkowy

obeznany z buchalterią przemysłową

i zestawianiem bilansów, władający języ-
kiem polskim i niemieckim, potrzebny
zaraz lub od 1-go kwietnia rb. Reflektuje
się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłosz.
z podaniem wymagań oraz odpisem
świadectw do Administracji Gaz. Gd.
pod nr. 404.

404

Żaden sklep

skutkiem czego natłaskasz zakupu!

Ubrania męskie

180 000 150 000 120 000

78 000

Raglany męskie

150 000 115 000 98 000

65 000

Spodnie męskie

50 000 32 000 25 000

14 000

Wszelkie towary oddaję

na spłatę ratami

i udzielam oprócz tego

397

10% rabatu.**Gdańsk,****Berliner Konfektions-Vertrieb**
Altstadt, Graben nr. 109, 1 p. przy Holzmarkt.Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z syst-
emem rabatowym dla lepszej garderoby męskiej.**Czego czekacie
panie i panowie?**Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje,
a przecież każdy z was potrzebuje towary na
własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego
radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko we
fabrycznym składzie manufaktury**M. BRYL W ŁODZI.**Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach
następujące towary:

- 1) Dla Panów: MELANZ-PRIMA nadzwyczaj
mocna i praktyczna tkanina (nie do roz-
darcia) na męskie, damskie i dziecięce ubra-
nia pojedynczej szerokości, za 1 metr
mkp 8500 i 9500, dubeltowa szerokość cena
za 1 metr 18,000, 20,000 i 25,500.
- 2) KORTY. Modny, trwałe we wszystkich ko-
lorach, czystej wełny, niezbędny dla każdego
z Panów i Pań na eleganckie ubranie lub
kostium, cena za 3 metry 75,000 i 100,000 mkp.
GATUNEK WYŻSZY za 125,000, 150,000
i 195,000 mkp.
Materiał gatunku „KAMGARN“ za 3 metry
225,000, 250,000, i 300,000.
- 3) Do ubrań męskich dodajemy na żądanie
pełny komplet podszewki za 45,000 i 60,000 mkp.
- 4) Dla Pań! Najnowszy wyrób szewiotu lub
Frate w najnowszych pasach, kratach lub
gładkich kolorach na eleganckie suknie, nad-
zwyczaj mocny i praktyczny materiał, cena
za 1 metr 18,500, 25,000, czystej wełny po
45,000 i 75,000 Mk.
- 5) PŁOTNA na bieliznę, pościel, poszwy, wyspy
i fartuchy za 1 metr 7,500, 8,500, 10,000 i
12,000 mkp.
- 6) BATYSTY, kretony, welenki najmodniejszych
kolorów i pięknych deseni na eleganckie
suknie, bluzki i szlafroczy za 1 metr po
8,500 i 10,500 Mkp. Satyna deseniowa po
12,000, 15,000 i 18,000 Mk.
- 7) OBRUSY. kapy, ręczniki, prześcieradła,
chustki do nosa, firanki, pończochy, skarpetki,
nici do szycia, chustki ciepłe i jesienki po
przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzy-
mianiu zamówienia za zaliczką pocztową nawet
bez zadatku.**!! BEZ WSZELKIEGO RYZYKA !!**Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli
towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem
i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy
adresować:**SKŁAD FABRYCZNY****M. BRYL, ŁÓDŹ,**

ul. Piotrkowska 55, (w podwórzu).

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o
odwiedzenie naszego składu.UWAGA! Próbki i cenników nie wysyła się. Obsta-
unków mater. od 75000 się nie wysyła.

Znawcy żądają Kühnego!